

Big Cyc, Szambo i Perfumeria

Dyrektor Rydzyk chciał mordować
Czarownice od Kaczyńskich
Kwasa na wakacjach dopadł
Ciężki wirus filipiński
Lepper zgubił swe plemniki
Ziobro biega z dyktafonem
Jan rokita za kapelusz
Oddał wrogom tępą żonę
Giertych swój brunatny mundur
Schował gdzieś w starej komodzie
A Łyżwiński w małej celi
nie zatańczy już na lodzie
Fryzjer śmieje się w areszcie
Bo ogolił polską ligę
Lipiec chodził z pełną teczką
wziął co nieco za Fotyge
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Kiedy okręt szedł już dawno
Gdy na alarm biły dzwony
Miller zamiast do szalupy
Wskoczył do Samoobrony
Komuniści leżą na dnie
Liga Rodzin też upadła
A pisiory jak szakale
Wciąż rzucają się do gardła
Gryzą szarpią pianę toczą
Jak spuszczonego pies ze smyczy
Nie zmieszani swą porażką
Pełni pychy i goryczy
W szambie poziom zaczął spadać
Wróżka różdżką miesza fusy
Na jak długo w perfumerii
Zakotwiczą się platfusy
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria
Szambo i Perfumeria